NR. 9-10-11-12 KRAKÓW — WRZESIEN, PAŹDZIERNIK, LISTOPAD, GRUDZIEŃ — 1926 ROK II

WIADOMOŚCI ABSTYNENCKIE

BIULETYN CENTRALI KÓŁ ABSTYNENCKICH MŁODZIEŻY

PRZY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZ. W KRAKOWIE, UL. SKARBOWA L. 2., TEL. 2598

«Pijaństwem największe narody w gruzy się rozpadają,
Trzeźwością stają się niezwyciężonemi».

ALKOHOLIZM JAKO KWESTJA SPOŁECZNA

Wykład inauguracyjny Dra Poźniaka Stanisława, wygłoszony dnia 1. XI. 1926, z okazji trwania Wystawy Przeciwalkoholowej w Krakowie.

«Idźmy w wielkie, święte boje,
Na okopy nowych dni!»

Takie hasło (słowa Konopnickiej) jest wywieszone na frontonie dzisiejszej wystawy. Idźmy w wielkie, święte boje, idźmy ratować zagrożone zdrowie narodu. Idźmy w nowe boje! Lecz boje te nie są już nowe. Jak stary bowiem jest alkoholizm, tak starą jest walka z nim.

Degeneracja, jaka szerzy się w ostatnich czasach w daleko większym stopniu, aniżeli poprzednio, zaczęła zwracać uwagę odpowiednich czynników, które zajmują się zdrowiem narodu, że trzeba coć robić, postanowić. Zaczęto szukać przedewszystkiem przyczyn zła. Nauka o poprawie rasy «eugenetyka», oddawna zwalcza te wszystkie czynniki, które zwiększają i przyśpieszają degenerację, a więc gruźlicę, choroby weneryczne, przeludnienie mieszkań itd. itd. Na pierwszem miejscu stoi walka z alkoholizmem. Alkoholizm przenika wszystkie warstwy ludności. Tak w wysokich, dumnych pałacach, jak i w skromnych chatkach, tak w wielkich jadłodajniach, jak i w niskich, ciemnych, dusznych szynkach, wszędzie jest ten wróg, który niszczy ludzkość i przyśpiesza degenerację, zwyrodnienie społeczeństwa. Walka ta nie może się ograniczyć do jednej lub drugiej warstwy ludności, walka ta musi być przeprowadzona we wszystkich warstwach zarówno. Jeżeli zastanawiamy się jednak przeważnie nad walką wśród warstw niezamożnych albo nieinteligentnych, to dlatego, że tam trzeba nieść pomoc, żeby umożliwić im zwalczenie tej hydry.

Zanim przystąpię do omówienia alkoholizmu jako kwestji społecznej, muszę przypomnieć, że alkohol jest trucizną taką samą, jak arszenik, strychnina i wiele innych. Nikt jednakowoż nie pija dla przyjemności żadnej innej trucizny, tylko alkohol. Alkohol bowiem ukryty jest w napojach, które mają pewien smak. Dlatego alkohol jest trucizną dzisiaj powszechnie używaną. Alkohol jest wybitną trucizną protoplazmatyczną, to znaczy niszczy protoplazmę, czyli pierwoszcz, t. j. tą podstawą budowy wszelkiego ciała żyjącego. Jeżeli komórkę żywą, pełną ruchu obserwujemy pod mikroskopem i następnie wpuścimy na nią kroplę płynu alkoholowego, zobaczymy, że komórka umiera i pierwoszcz dotąd pełna życia, skurczy się, a ruch ustanie. W tutejszym uniwersyteckim instytucie patologicznym przeprowadzono następujące doświadczenie. Myszom dano pić spirytus. Myszy ostrożne przeczuły, że to jest płyn śmiertelny; zmuszone wszakże głodem i pragnieniem, wypiły spirytus zmieszany z mlekiem. Po pewnej chwili zaczęły skakać, gryźć się i popadały wkońcu nieżywe.

Dr. med. WITOLD SAWCZYŃSKI.

Co nam daje picie trunków wyskokowych?

Trunkami czyli napojami wyskokowemi nazywamy napoje, zawierające w większej lub mniejszej ilości wyskok czyli alkohol, do nich zaliczają się wódka, piwo, wina, miód i t. d. W średnich wiekach, kiedy rozmaici alchemicy gonili za wynalazkami: złota, kamienia mądrości, środka do przedłużania życia ludzkiego i t. p., każden wynalazca, szczególnie z dziedziny chemji i medycyny, głosił urbi et orbi o swem odkryciu i zapowiadał niesłychane korzyści pod względem zdrowia, życia lub majątku. Nic dziwnego, iż hiszpański misjonarz Rajmund Lullus, stężywszy upajający pierwiastek wina, poznany już dawniej przez arabskiego lekarza Averrhoësa, nazwał go «aqua vitae» — wodą życia. Dzisiaj, po kilkuwiekowych smutnych doświadczeniach i po ścisłem zbadaniu tej rzekomej pocieszycielki i wody życia, przyszliśmy wszyscy do wręcz przeciwnego przekonania i nazwalibyśmy ją raczej zabójczynią rodu ludzkiego — wodą śmierci.

Alkohol nadzwyczaj ujemnie działa na wszystkie organy naszego organizmu. Alkohol powoduje chroniczny katar gardła i krtani, wyrażający się chrapaniem, chrząkaniem i ochrypłym głosem. Żołądek u pijących wykazuje przekrwienie i katar błony śluzowej. U pijących często wskutek podrażnienia żołądka do skurczu, następują wymioty i wydala się zeń zgniła, nieprzetrawiona miazga — wstrętna, ohydna, tak dla samych siebie, jak i innych. Następnie chroniczny katar żołądka. Takie same zmiany następują w kiszkach. Wątroba z początku powiększa się znacznie, a potem objętość jej zmniejszona, zamiast zwykłej gładkości, uwypukla się miejscami przez większe lub mniejsze gazy. Następuje choroba zwana marsko-

Zatrucie alkoholem może być ostre albo chroniczne. Pierwsze ma miejsce, jeżeli ktoś raz użyje alkoholu. Jest to zatrucie przemijające jak krótka, gwałtowna choroba. Zatrucie alkoholem chroniczne jest wtenczas, jeżeli go ludzie używają stale choćby w małych ilościach. Przez pewien dłuższy okres czasu codziennie wypita szklanka piwa jest gorsza od upicia się porządnego n. p. raz w rok, bo ten stan ulegnie wyleczeniu, a przy chronicznem zatruciu wyleczenie jest niemożliwe, gdyż zmiany chorobowe stają się trwale i stale. Na taki mały wydatek jak szklanka piwa łatwo sobie codziennie pozwolić, a tymczasem alkohol w niej zawarty, jak kropla, która wyżłabia kamień stale nań padając, powoduje nieuleczalną chroniczną chorobę zwaną alkoholizmem, który jest nietylko niebezpieczny dla pijącego, ale także i dla potomstwa. Wśród autorów francuskich spotkać się można z opisami dziedzicznego alkoholizmu. Dzielą oni alkoholizm dziedziczny na wielki i mały. Pierwszy to idjotyzm, matołectwo, padaczka, psychopatja; drugi to nierówne usposobienia, histerje i artretyzm, który nas tak teraz gnębi. Weygand podaje, że 50% niedorozwoju psychicznego u dzieci, to następstwo alkoholizmu dziedzicznego. Demme idzie dalej i podaje 82% niedorozwoju jako następstwo alkoholizmu dziedzicznego. Widzimy więc, że alkoholizm wogóle, a głównie dziedziczny jest klęską społeczną. Wyrasta więc gwałtowna potrzeba walki z tą klęską. Te fatalne skutki alkoholizmu udowadniają tablice ułożone przez uczonych niemieckich Kraepelina i Grubera; jest ich 10. Pierwsza wykazuje stosunki ekonomiczne, mianowicie dowodzi, iż rodzina, która wydaje pieniądze na alkohol niema na rzeczy najpotrzebniejsze. W sprawie żywienia, im więcej wydaje kto na napoje alkoholowe, tem mniej na żywienie, co wpływa fatalnie przedewszystkiem na dzieci. Następna tablica wskazuje jakie jest działanie alkoholu na zwyrodnienie. Na niej widzimy, że gruźlica i choroby umysłowe w miarę zwiększenia spożycia alkoholu również wzrastają. Inne tablice wykazują wpływ alkoholizmu na zmniejszenie się wydajności umysłowej pracy. Piąta tablica interesować powinna specjalnie nauczycieli jako tablica statystyczna ze szkół monachijskich, która wskazuje rozpowszechnienie spożycia alkoholu wśród młodzieży szkolnej. Na niej widzimy także zmniejszanie się zdolności i postępów w miarę używaniu alkoholu czasami, czy codziennie. Badania przyczyn śmierci wykazały, że znacznie więcej procentowo umiera alkoholików od wstrzemięźliwych. Statystyka przestępczości wykazuje do 70% alkoholików. Ostatnia tablica przedstawia życiorys nieszczęśliwego człowieka, dziedzicznie obciążonego alkoholizmem, który życie swoje spędził pomiędzy więzieniem, aresztem, a szpitalem. Zginął wcześnie w domu dla obłąkanych. To są tablice bardzo a bardzo pouczające.

Takie same tablice zestawiono obecnie w Warszawie, na podstawie przeważnie naszych stosunków. Tablica obliczeń Kasy Ubezpieczeń podaje czas trwania choroby i jej wynik u abstynentów i alkoholików na niekorzyść tych ostatnich. Inna podaje postępy dzieci szkolnych, porównywując postępy dzieci używających napojów alkoholowych i nieużywających. Wyniki są bardzo wyraźne. Przestępczość w Warszawie w ciągu tygodnia największą jest w niedzielę, potem w poniedziałek i w sobotę, najmniejsza w piątek, a więc także idzie w parze z używaniem napojów wyskokowych. Alkoholizm u ludności chrześcijańskiej jest bez porównania większy, niż u żydowskiej. Ilość szkół, kościołów razem wziętych stanowi mniej, niż połowę szynków, co chyba nie jest oznaką wysokiej kultury. Gnębią nas podatkami — tak wszyscy mówią — narzekają ludzie, że przedtem tyle nie płacili. Zestawienie jednak, ile ludzie w Polsce wydają na wódkę, a ile na podatki wykazuje, że wszystkie podatki razem wzięte nie dochodzą nawet do połowy sum wydanych na napoje alkoholowe. Nie pijmy a będzie nas stać na podatki; i państwo będzie miało pieniądze, a naród będzie zdrowy. W r. 1914, gdy wojna wybuchła, zabroniono sprzedaży napojów alkoholowych. Statystyka z tego roku dowodzi, iż w drugiem półroczu było znacznie mniej samobójstw, jakkolwiek wojna wstrząsnęła psychiką ludności. Tak samo przedstawia się statystyka aresztowań w urzędowych wykazach.

Ja ze swej strony mogę jeszcze podać kilka obrazków charakterystycznych z własnej praktyki. Jako le-

---

ścią wątroby. Śledziona i nerki obrzmiewają. Wytwarzają się żylaki około odbytnicy — krwawnice. Następuje surowiczy wysięk do jamy brzusznej, czyli tak zwana brzuszna puchlina. Wzbieranie wody z dniem każdym się zwiększa, oddawanie moczu i kału się zmniejsza, duszność się wzmaga, a zbyt naprężona skóra miejscami pęka lub obumiera. Medycyna już bezsilna, a lekarz wezwany do podobnego chorego, tonącego we własnej wodzie, może litylko powiedzieć, jak ten dziad w balladzie: «nierychło mój panie».

Lecz to nie koniec działania alkoholu u pijących: alkohol działa na krew. Krew zostaje zmieniona, czerwone jej ciałka tracą zdolność pobierania tlenu, kurczą się i rozpadają.

Z krwią dolnej żyły czczej dostaje się alkohol do serca, a stamtąd do płuc. Tu wyziewy alkoholiczne drażnią, powodują przekrwienie i nieżyt oskrzeli, miąższ płucowy podlega nawałom krwi, połączonym wcale nierzadko z ostrym obrzękiem, a zapalenia płuc odznaczają się utajanym ciężkiem przebiegiem. Oddychanie dzięki stłuszczonym mięśniom międzyżebrowym jest płytkie, przyjmowanie tlenu się zmniejsza i często następuje nagła śmierć skutkiem porażenia ośrodków płucowych w przedłużonym rdzeniu pacierzowym. Alkohol zgubnie działa na tętnice. Wewnętrzny pokład ścian tętniczych, wystawiony na bezpośrednie działanie alkoholu, przerasta i przeobraża się z czasem w tłuszcz lub nacieka wapnem. To przeobrażenie nazywa się miażdżycą i pozbawia tętnice sprężystości i zamienia je w sztywne rury, przez które tylko siłą serca krew poruszać się musi. I tu nad głową pijących zawisa miecz Damoklesa: nagła i niespodziewana śmierć z udaru mózgowego. Lada przesilenie naczyń kończy się pęknięciem kruchej tętnicy i wybroczeniem krwi do mózgu. Śmierć lub ka-

karz kolejowy odwiedzam właśnie tych biedaków, ludzi pracujących ciężko, a tak często oddających się nałogowi. Pewnego razu tak się zdarzyło, że jednego dnia byłem w dwóch domach, stojących na tym samym stopniu rozwoju kulturalnego i materjalnego, oraz stanu rodzinnego. W pierwszym domu zastałem brud, nieporządek, macocha biła się z pasierbem. W drugim domu natomiast ład, porządek, czystość, etyka, widać dobrobyt na każdym kroku. Inny obrazek: w Płaszowie wychodzę na stację; bardzo długi pociąg zastępuje mi drogę. Razem ze mną szło kilku robotników. Pokazałem im siedm domów, które są własnością miejscowego szynkarza. Ma on jeszcze i w Krakowie kamienicę, a kilkanaście lat temu przyszedł tylko z tobołkiem pod pachą. To wszystko za ich pieniądze, pieniądze ludzi ciężko pracujących. Swój grosz krwawo zarobiony znoszą tam, gdzie niema pracy, a jest tylko wyzysk. Teraz odmienna strona medalu. Byłem raz zawezwany do chorego dziecka do Prokocima. Po wizycie odprowadza mnie ojciec. W pewnem miejscu mówi do mnie: «Tutaj kupiłem sobie działkę ziemi». Dostałeś pan pewnie jakiś spadek — zapytuję. Ale gdzież tam, odpowiada, jestem synem biednego człowieka. Dziewięć lat temu ożeniłem się, przedtem byłem pijakiem. (Było to przed wojną). Dziewięć lat odkładam i teraz te pieniądze. które dawniej wydawałem na wódkę i tytoń składam na procent do kasy. Obecnie kupiłem grunt, a kasa powiatowa wybuduje mi dom. Ten dawny pijak dzisiaj jest zamożnym człowiekiem. Dzieci jego chodzą do szkoły, przy domu ma ogród, ziemię i dobrze mu się powodzi. To jest odwrotna strona medalu.

Powiadają, że alkohol dla biednego człowieka jest koniecznie potrzebny, bo i cóżby on jadł, gdyby nie wypił wódki? O ile mówi się to w dobrej wierze, to jest to gruntowna ignorancja, o ile w złej wierze, to zbrodnia. Alkohol bowiem niema w sobie żadnych części pożywnych, jest tylko od wielu artykułów, które są bardzo pożywne o wiele droższy. Na tablicy zestawionej przezemnie, (lecz nieskończonej i niewydanej, niestety dla braku pieniędzy), przedstawia się właśnie, ile i jakich artykułów można dostać za tę samą cenę, co i kieliszek wódki, który przecież nic nie daje.

Jest źle i leczyć trzeba. Powiada Jadwiga z Łobzowa: «Trzykroć szczęśliwy, kto wrzód wyleczy, gdy zaraźliwy». Trzeba przeto ciąć ten wrzód. Akcja jest już zainicjowana przez ministerstwo, a wprowadzona u nas w życie przez Ks. Prezesa Kuznowicza. Centrala abstynencka Kół Młodzieży w Krakowie złożona z przedstawicieli ludności, reprezentantów wszystkich sfer społecznych, a przedewszystkiem Towarzystw oświatowych, zaopatruje swą radą, książkami, czy w inny sposób kółka młodzieży uniwersyteckiej, szkół średnich, zawodowych i rękodzielniczych, we wszystkich centrach, gdzie tylko młodzież się schodzi. Chodzi teraz o to, aby jak najwydatniej prowadzić tę akcję. Nasza wystawa jest początkiem. Musimy wszakże nieść to zdrowie i w propagandzie codziennej, czy to przez popieranie kooperatyw, przez odciąganie od karczmy, i podaje w jej miejsce zabawy godziwej i uczciwej, a więc w miejscach, gdzie alkoholu nie dostanie; czy też przez przestrzeganie przepisów administracyjnych, które dzisiaj są bardzo piękne, ale na papierze. W Holandji n. p. gdy policja spotka pijanego na ulicy, to prowadzi go do magistratu, kładzie do łóżka, posyła po lekarza, a gdy chory wytrzeźwieje, zapytuje go tylko gdzie się upił; rachunki wszelkie płaci szynkarz. W Göteborgu wszystkie koncesje szynkarskie wydzierżawiło Towarzystwo abstynentów i następnie poddzierżawia poszczególne z nich swym członkom. Poczucie prawa jest tam bardzo rozwinięte: «jak nie wolno, to nie wolno». A u nas? Ja sam widziałem niestety w restauracji ludzi z wyższemi stanowiskami, którzy powinni wszakże stać na straży prawa, a którzy pili wódkę w czasie zakazu w filiżankach od czarnej kawy. Gdzie niema prawa i jego poczucia, taki naród nie może się ostać. Dlatego domagamy się przestrzegania praw wogóle a także co do używania napojów alkoholowych.

Nie jest u nas gorzej, niż gdzie indziej. Tyle alkoholu, ile u nas wypija chłop czy robotnik jest dzieciń\-stwem w porównaniu z tem, co piją zagranicą na zachodzie. Polacy wszakże większą część tego, co piją, piją przed jedzeniem, a przecież każda trucizna działa słabiej po jedzeniu, niż na czczy żołądek. Robotnicy polscy idą do roboty po kieliszku wódki, a dopiero

lectwo z paraliżu mózgowego. Serce, ten główny organ przeciążony pracą, zatruty i podrażniony alkoholem, słabnie i stłuszcza się i następuje niedomoga czynności serca. Działa alkohol i na nerwy, na mózg, wyzywając podrażnienia — nerwice, czasowy lub stały obłęd. Działa na mięśnie, brak im jędrności i krzepkości mięśni zdrowych, następuje otłuszczenie, pod skórą zbiera się niezdrowy żółty tłuszcz. Opuchła lub pomarszczona twarz, blada jej cera, przebijanie pokurczonych naczyń, przerosły fioletowy nos, przymglone zgrubiałą spojówką oko — oto obraz twarzy pijaka. Słowem niema takiego organu w naszem ciele, któregoby używanie częste alkoholu nie nadwyrężyło i bardzoby mylił się ten, ktoby chciał sądzić, iż opisane tylko co zaburzenia w organizmie zachodzą u pijaków nałogowych, pijących bez miary i taczających się w ściekach ulicznych. Z tego błędnego mniemania wywodzi nas dr. Harley specjalista chorób i nerek. «Najgorszą postacią pijaństwa — powiada on — jest częste picie małych ilości wódki, jak to dużo ludzi czyni. Wpływa to na wątrobę, sprowadza cukromocz, a nawet dnę».

Można rzeczywiście powiedzieć ze słowami poety:

Ująć sobie rozsądku i przyspieszyć grobu.
Silił się dowcip ludzki i doszedł sposobu,

A zaczynamy niestety pić przez małpowanie, z początku nie smakuje, piecze, krztusimy się, kaszlemy, oczy na wierzch wylażą, a potem pomaleńku wciągamy się, wchodzi stopniowo w przyzwyczajenie, a tam w czasie kłopotów, zgryzot znajdujemy pocieszenie. «Dobry trunek na frasunek», jak głosi przysłowie, lecz drogo nas kosztuje ta zwodnicza pocieszycielka — a jak działa nawet w niewielkich ilościach, lecz często używana przedstawiłem wam wyżej. I wstyd nam nie mieć siły woli, nie mieć hartu, a szukać sztucznego uspokojenia, pocieszenia w wódce.

około godziny 8-ej przynoszą im żony śniadanie. Jest to zwyczaj, który musi zniknąć; nasz robotnik musi iść do roboty najedzony. Oto przyczyny, dla których alkoholizm przybiera u nas większe rozmiary. Jeszcze jest rzecz ważna, której pominąć nie mogę. Jest to niesumienność przekupniów, którzy fałszują wódkę i dają robotnikowi zamiast alkoholu etylowego, alkohol metylowy, który jest daleko większą i silniejszą trucizną. Kilka kropel tego alkoholu powoduje zatrucie w wyższym stopniu. Po jednym kieliszku takiej wódki robotnik się upija.

Musimy wszyscy być ogniwem tej walki, jaka się tutaj toczy. Powinniśmy się więc uczyć jak mamy taką walkę prowadzić, jak mamy szerzyć tę propagandę wstrzemięźliwości, która naród polski uszlachetni, uszczęśliwi i nią cały świat zadziwi. Wówczas, jak powiada Seweryn Goszczyński:

Polak zasiądzie między ludami...
I jak dwa razy zrodzon —
Będzie nieśmiertelny.

Pierwsza wystawa przeciwalkoholowa w Krakowie.

1. XI.—7. XI. 1926.

W myśl programu zatwierdzonego na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w d. 1 września Zarząd Centrali zorganizował w wymienionym czasie pierwszą wystawę przeciwalkoholową, w pięknie przyozdobionej sali nowego gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie przy ulicy Skarbowej l. 2.

Na uroczystość otwarcia wystawy, podczas którego przygrywała orkiestra Związku, przybyli między innymi: PP. wojewoda Darowski, Prezes Izby Skarbowej Greger, Starosta Stańkowski, Dyrektor Policji Dr. Styczeń, Inspektor Policji Pilch, wicekurator Przyjemski, Prof. Dr. Piltz, Prezydent Miasta Rolle, Prof. Rubczyński, przedstawiciele armji, związków, stowarzyszeń, delegaci Kół Abstynenckich, nauczycielstwo i wielu wybitnych osobistości miejscowych.

W imieniu Centrali Abstynenckiej, przemówił Prezes Centrali Ks. Kuznowicz, podnosząc jak ważnem zadaniem w wychowaniu młodzieży i odrodzeniu moralnem naszego społeczeństwa jest zorganizowana walka z alkoholizmem. Kończąc swe przemówienie zwrócił się Ks. Prezes do P. Wojewody z prośbą o dokonaniu aktu przecięcia wstęgi. Uczestnicy po wpisaniu się do księgi pamiątkowej zwiedzili wystawę, na której nie brakło gorliwych przewodników, zorganizowanych ze starszych słuchaczy medycyny, objaśniających poszczególne eksponaty, tablice i obrazy.

Wystawa składała się z 8-miu działów.

W dziale 1-szym informowały nas tabele jak się odbywa proces fermentacji i destylacji, ile wartości przytem niepotrzebnie się marnuje i zamienia na alkohol. Na tablicy porównawczo zestawionej przez P. Dr. Poźniaka, przedstawiono, ile i jakich artykułów można dostać za cenę kieliszka wódki. Poważne refleksje wywierała na widzów beczka o zawartości 438 l., wykazująca, że tyle właśnie alkoholu spożywa ten, kto codziennie przez 30 lat wypija po 1 litrze piwa 4%. Wielkie też zainteresowanie wzbudzały pierwsze w Polsce preparaty anatomiczne w słojach, przedstawiające organa ludzkie w stanie normalnym i zwyrodniałym pod wpływem działania alkoholu. Na baczniejszą uwagę zasługiwały również tablice statystyczne, wydane przez Gen. Dyrekcję Służby Zdrowia oraz przesłane na wystawę wydawnictwa z Ameryki, Holandji, Austrji, Niemiec, Szwajcarji, Norwegji, Szwecji i t. d.

Dział księgarni był również bardzo bogato zaopatrzony w dzieła alkoholiczne. Całość wywierała bardzo miłe i dodatnie wrażenia.

Wystawa otwarta przez cały tydzień, cieszyła się niezwykłem zainteresowaniem i niebywałą frekwencją, czego najlepszym dowodem, że w wymienionym czasie zwiedziło wystawę około 8.000 osób ze wszystkich sfer i stanów, jak np. wojsko w zwartych szeregach, wszystkie szkoły miejscowe, seminarja duchowne, organizacje młodzieży męskiej i żeńskiej, oddziały Policji Państwowej i t. d. Cyfry te świadczą wymownie, że przygotowania i zabiegi około przedsięwzięcia nie były daremne.

W niedzielę, dnia 7 listopada odbyło się uroczyste zamknięcie wystawy. Zamknięcia dokonał Prezes Centrali Ks. M. Kuznowicz przemówieniem, w którem wskazał na konieczność szerzenia idei abstynenckiej wśród młodzieży. Dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wystawy stwierdził z zadowoleniem, że wystawa spełniła swoje zadanie. Po koncercie orkiestry i wygłoszeniu deklamacji odegrano sztuczkę p. t. «Król Alkohol» i Anczyca «Gorzałkę». Uroczystością tą zamknął Zarząd Centrali wystawę ze szczerą radością oraz ochotą do wytrwałej pracy i nieugiętej walki o trzeźwość narodu, wierny zasadzie, że wspaniałe wyniki pierwszej wystawy przeciwalkoholowej powinny być jedynie podnietą do dalszych wysiłków.

Uważamy sobie za miły obowiązek złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie PP. słuchaczom medycyny za chętne oprowadzanie po wystawie, oraz czcigodnym Paniom, które dyżurowały przy kasie wystawowej i w ten sposób okazały nam swą cenną pomoc.

Cykl wykładów przeciwalkoholowych.

Z okazji trwania wystawy przeciwalkoholowej Zarząd Centrali zorganizował równocześnie cykl wykładów z dziedziny alkoholizmu, które odbywały się w następującym porządku:

1 list. o godz. 11-tej
Alkoholizm jako kwestja społeczna, Prof. Dr. S. Poźniak,

2 list. o godz. 18.30
Alkohol a psychika, Dr. W. Stryjeński,

3 list. o godz. 18.30
Triumfujący demon, Prof. E. Wyrobek,

4 list. o godz. 18.30
Zadanie szkół średnich w walce z alkoholizmem, Prof. W. Rutkowski,

5 list. o godz. 18.30
Państwowe i społeczne znaczenie walki z alkoholizmem, Prof. E. Krymski,

6 list. o godz. 18.30
Alkohol a przestępstwo, Prof. Dr. Leon Wachholz.

Wykłady demonstrowane przeźroczami i tablicami statystycznemi ze względu na głęboki temat jak i wybitnych znawców alkohologji cieszyły się słusznem powodzeniem. Szczególnie wyborową frekwencją cieszył się ostatni z rzędu wykład p. Prof. Wachholza o przestępstwach karnych, popełnianych pod wpływem alkoholu.

Sprawozdanie Centrali Abstynenckiej za rok 1926.

Myśl powołania do życia Centrali Abstynenckiej powstała na ostatnim Zjeździe Młodzieży Abstynenckiej w Krakowie w d. 1 listopada 1925 r. Uznano wówczas za konieczne rozpoczęcie szerzenia akcji abstynenckiej wśród młodzieży rękodzielniczej, robotniczej, szkolnej i t. d. na szerszą skalę jak dotychczas.

Ponieważ praca tego rodzaju wymaga odpowiednich środków i specjalnego dla niej poświęcenia, Tymczasowy Komitet Zjazdu zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o finansowe poparcie tej akcji. Dzięki temu poparciu powstała w myśl rezolucji Zjazdu Centrala Abstynencka Kół Młodzieży z siedzibą w Krakowie.

Już w dniu 4. XII. z. r. mógł zarząd Centrali przystąpić do zorganizowania aparatu biurowego. Naczelnymi władzami Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży jest Zarząd Główny i Komitet Wykonawczy Centrali. Personal biurowy składa się, oprócz Prezesa Centrali z dwóch osób, w tem instruktor i sekretarz. Do pracy pomocniczej powoływani są prelegenci rekrutujący się przeważnie ze słuchaczy-abstynentów wyższych uczelni naukowych.

Po okresie przygotowawczym Centrala rozpoczęła swą działalność, której sprawozdanie organizacyjne obejmuje głównie pracę w kierunku porozumiewania się ze Stowarzyszeniami Młodzieży Katolickiej oraz zakładami wychowawczemi w celu zakładania Kół Abstynenckich.

Praca w ten sposób zorganizowana nie zamyka się jedynie do czynności biurowej nad sekcjami abstynenckimi, lecz szerzy uświadomienie w postaci odpowiednich referatów i środków agitacyjnych, zaopatruje Koła w odpowiednią lekturę, odznaki, dyplomy przyrzeczeń, regulaminy, instrukcje, gotowe wykłady, utwory sceniczne i t. d.

W roku sprawozdawczym wygłoszono z ramienia Centrali 70 wykładów o treści przeciwalkoholowej. Założono 20 Kół Abstynenckich Młodzieży, grupujących w sobie młodzież rękodzielniczą i szkolną. Liczba członków przewyższa 1.000 osób w wieku od 13—25 lat. W tym czasie przedsięwzięto 30 wyjazdów w sprawach abstynenckich, w tem jeden za granicę Polski.

Potrzebą chwili w rozwoju Centrali było zorganizowanie pierwszego kursu dla abstynentów, który odbył się w Krakowie w d. 26, V.—24. VI 1926 r. Kurs ten przewidziany dla starszej młodzieży i delegatów Kół krakowskich przyczynił się do podniesienia życia organizacyjnego w poszczególnych Kolach i wykazuje, że Centrala krakowska rozwija się i potężnieje oraz myśli o przygotowaniu stałych fachowych a nowych sił.

Nie bez znaczenia dla rozwoju naszej organizacji jest udział sekretarza Centrali w Międzynarodowym Kongresie Przeciwalkoholowym w Dorpacie, który odbył się w lipcu br. Zapoznanie się z przedstawicielami ruchu przeciwalkoholowego zagranicą ułatwiło Centrali nawiązanie ścisłego kontaktu z Ameryką i innymi państwami przodującemi w walce o trzeźwość.

Wreszcie wspomnieć należy o zorganizowaniu w roku sprawozdawczym pierwszej wystawy przeciwalkoholowej, należącej niewątpliwie do jednej z największych jakie w ostatnim czasie urządzano w Polsce. Wystawa ta przysporzyła wiele rozgłosu i znaczenia dla sprawy abstynenckiej. W tym czasie Centrala urządziła równocześnie wyświetlenie specjalnie sprowadzonego filmu antyalkoholowego w kinie wojskowem dla młodzieży.

Sprawozdanie nie byłoby zupełne, gdybyśmy nie wspomnieli, że Centrala oprócz wydania własnym nakładem broszur: Prof. W. Ciechanowskiego «Tytoń i alkohol» i T. Dalewskiego «Lekarstwo na wszystko» i szeregu innych pomocniczych, przygotowała do druku cztery nowe utwory sceniczne propagandowe, których brak dawno daje się odczuwać.

Wkońcu jeżeli się zważy, na szereg wyjazdów, konferencyj jakie Sekretarjat z uwagi na rozwój Centrali w roku sprawozdawczym przeprowadził, przychodzimy do wniosku, że działalność Centrali idzie po drodze rozwoju i spełnia należycie swe zadanie.

Z działalności Centrali Kół Abstynenckich Młodzieży w Krakowie.

Dnia 1 września o godz. 9-tej rano odbyło się w sali konferencyjnej zebranie Komitetu Wykonawczego Centrali Abstynenckiej. Sekretarz zdając sprawozdanie z dotychczasowego stanu działalności oraz udziału w Międzynarodowym Kongresie przeciwalkoholowym w Dorpacie przedłożył do zatwierdzenia przygotowany program prac do 1 stycznia 1927 r.

Po dyskusji, w której brał udział Prezes Centrali Ks. M. Kuznowicz oraz gen. sekretarz Związku p. T. Dalewski został program ten przyjęty z małemi poprawkami.

Z ważniejszych punktów programu postanowiono urządzić w d. 1 listopada większą wystawę przeciwalkoholową, połączoną równocześnie z cyklem wykładów z dziedziny alkoholizmu.

Poświęcono również więcej uwagi sprawie pracy w dotychczasowych Kołach z uwzględnieniem ogólniejszej treści referatów przy zachowaniu jednak podłoża idei abstynenckiej.

Pozatem omawiano cały szereg spraw organizacyjnych i powzięto uchwały mające przyczynić się do ożywienia działalności Centrali.

Zjazd przeciwalkoholowy młodzieży śląskiej.

Odbył się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach w sobotę 25. IX. o godz. 19. pod przewodnictwem stud. fil. p. Lubosa. Wykłady wygłosili ks. Galdyński, sekretarz gen. Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej z Poznania na temat: Udział młodzieży w walce z alkoholizmem zagranicą i w Polsce. Drugi wykład wygłosił p. Olpiński, sekretarz gen. Centrali abstynenckiej kół młodzieży w Krakowie na temat: Doświadczenia z dotychczasowej pracy przeciwalkoholowej wśród młodzieży polskiej. Po obu wykładach wywiązała się dyskusja, której wynikiem jest powołanie do życia Wydziału Wykonawczego Śląskiej Młodzieży Abstynenckiej, do którego należą przedstawiciele studentów, harcerzy, uczniów szkół średnich oraz okręgu stowarzyszeń katolików abstynentów dorosłych. Ponadto uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd przedstawicieli młodzieży śląskiej oświadcza, że młodzież poczuwa się do obowiązku walki z alkoholizmem, aby przez trzeźwość przyśpieszyć odrodzenie moralne narodu i zapewnić mu lepszą przyszłość.

2) Zjazd apeluje do młodzieży szkolnej i pozaszkolnej całego Śląska, aby odważnie i stanowczo zerwała wszelką przyjaźń z kieliszkiem i szukała prawdziwej radości poza kieliszkiem i karczmą w sporcie i gimnastyce, w muzyce i śpiewie, w wycieczkach i grach towarzyskich, w dobrej książce i serdecznej pobożności, w stowarzyszeniach młodzieży lub w harcerstwie.

3) Zjazd zwraca się do starszego społeczeństwa z usilną prośbą o poparcie swych dążeń oraz o zaprzestanie częstowania młodzieży napojami alkoholowemi.

4) Zjazd prosi Sejm śląski oraz Pana Wojewodę, aby na obszar śląski rozszerzyli działanie polskiej ustawy przeciwalkoholowej a szczególnie prawa, które zakazuje sprzedaży i podawania wszelkich napojów alkoholowych młodzieży przed skończonym 21 rokiem życia, a także, aby baczyli na przestrzeganie praw na Śląsku obowiązujących w tej dziedzinie.

5) Zjazd zwraca się do zarządów stow. młodzieży, aby pouczyły członków swych o alkoholizmie, aby zaopatrzyły bibljoteki w książki z tej dziedziny oraz aby wykluczyły alkohol ze zabaw i zebrań swych organizacyj.

Kurs alkohologji w Warszawie.

Alkoholizm jest chorobą najbardziej rozpowszechnioną a jednocześnie najlekkomyślniej traktowaną. Z klęską alkoholizmu rujnującego dobrobyt narodów należy walczyć jak z innemi klęskami społecznemi. Do walki tej niezbędne jest poznanie wroga, jego istoty, objawów i skutków.

Państwowa Szkoła Hygjeny w porozumieniu z Polskiem Towarzystwem Walki z alkoholizmem «Trzeźwość» zorganizowała w czasie od 14—19 grudnia cykl wykładów, ujmujących z punktu widzenia lekarsko-społecznego współczesną wiedzę o alkoholiźmie i jego zwalczanie.

W wykładach, które obejmowały 25 godzin, rozważane były szczegółowo napoje wyskokowe w gospodarstwie narodowem, fizjologiczne działanie alkoholu na stosunki socjalne, na zdrowotność publiczną, oraz podanie systemów walki z alkoholizmem.

Wykładali PP.: Dyr. B. Duchowicz, Dr. C. Otto, Docent Dr. R. Radziwiłłowicz, Prof. Dr. Gantkowski, S. Glass, Sędzia Sądu Najwyższego, Dr. H. Szczodrowski, Dr. T. Jaroszyński, Dr. med. i Hyg. Publ. M. Kacprzak, Prof. Dr. Daszyńska-Golińska, Red. Jan Szymański.

Podczas trwania kursu słuchacze mieli możność zwiedzenia wystawy antyalkoholowej w pięknie przystrojonej sali Państwowej Szkoły Hygjeny, prócz tego Ośrodek Zdrowia w Mokotowie, Szpital dla dzieci i Państw. zakład dla umysłowo chorych w Tworkach, pod Warszawą.

Te niezwykle pożyteczne zebrania uwieczniono wspólną fotografją uczestników kursu. Z ogólnego zapału słuchaczy, tak wspaniale zorganizowanych wykładów, można wnosić, że sprawa abstynencka w Polsce zyskała wielu nowych szerzycieli tej idei.

Dzięki uzyskanej subwencji Departamentu Zdrowia, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Centrala Abstynencka Kół Młodzieży w Krakowie, wysłać mogła na kurs powyższy dwóch delegatów, za co na tem miejscu składa najserdeczniejsze podziękowanie PP. ministrowi Chodźko oraz Redaktorowi J. Szymańskiemu.

Wykład w szkole kierowców samochodowych.

Wobec potężnie rozwijającego się ruchu samochodowego nietylko pożądaną ale konieczną jest rzeczą szerzenie idei zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych wśród młodzieży przygotowującej się do zawodu szoferskiego. Od sprawnej bowiem obsługi nowoczesnych skomplikowanych motorów, zależy nieraz bezpieczeństwo życia. Do tak odpowiedzialnej pracy nadają się wyłącznie jednostki o silnych nerwach i bystrym umyśle.

Zarząd Centrali Abstynenckiej w spełnianiu swych zadań, urządził d. 3. IX. z okazji zakończenia kursu kierowców samochodowych przy ul. Wiślnej 12 wykład, mający słuchaczom wykazać cały ogrom nieszczęść jakie spowodować może w ich pracy zawodowej użycie trunków alkoholowych. Wykład, który wygłosił z właściwą sobie werwą p. Prof. Krymski, demonstrowany był obrazami świetlnemi i tablicami statystycznemi.

Mimo spóźnionej pory i całodziennej nauki szkolnej, kursiści wysłuchali referatu z największem zainteresowaniem. Zachęcający ku temu przykład dało grono nauczycielskie kursu w szczególności p. Dyr. Józefowicz, który z całem uznaniem odnosi się do sprawy abstynenckiej.

Podobny wykład odbył się z tej samej okazji po raz drugi w tejże szkole kierowców samochodowych.

Pozatem wygłoszone były staraniem Centrali referaty w następujących organizacjach: w zakładzie ks. Siemaszki, w Stow. Młodzieży Kat. w Podgórzu, w Hospicjum Czeladników i Techników, w Związku Młodzieży Przemysłowej i Ręk. w zakładzie Albertynów, w Przytulisku Młodzieży Męskiej, w więzieniu krakowskiem, w Stowarzyszeniu Młodz. w Zembrzycach i w Mogilanach.

Inauguracyjne Zebranie młodzieży Abstynenckiej.

W dniu 1 października 1926 r. o godz. 8-ej przy ul. św. Tomasza 29, licznie zgromadzona młodzież abstynencka zorganizowana przez Centralę oczekiwała na przybycie gen. sekretarza Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej Ks. T. Gałdyńskiego z Poznania, w celu wysłuchania wykładu.

Prelegent w referacie swym nie zatrzymał się nad zgubnymi skutkami alkoholizmu, zwrócił się raczej do omówienia przyczyn, które pijaństwo wytworzyły, i spowodowały rozwielmożnienie się alkoholizmu. Porównawszy ruch przeciwalkoholowy zagranicą do naszych w tym kierunku rezultatów, wskazał ks. Sekretarz Gen. na ogrom pracy jaka nas czeka i podał wskazówki, zapamocą których powinniśmy wykorzeniać przesądy i organizować armję abstynentów. «Jeżeli potrafimy — kończył czcigodny prelegent — pracę naszą pojmować jako zadanie apostolskie pełne wytrwałości i wiary w zwycięstwo, to jeszcze za naszego życia doczekamy się plonów obfitych i poprawy w naszej ukochanej Ojczyźnie.

Młodzież abstynencka, wypełniająca po brzegi salę wykładową, niemilknącymi oklaskami dała wyraz swej wdzięczności dla Ks. Sekretarza Gen. oraz dowody zrozumienia i przejęcia się hasłami, zawartemi w tem pięknem przemówieniu.

Referat przeciwalkoholowy na Zjeździe Młodzieży katolickiej w Krakowie.

Dnia 18 października br., z okazji Zjazdu Delegatów Młodzieży Katolickiej w Krakowie, urządzony został staraniem Centrali w sali Tow. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej l. 18 odczyt stud. fil. p. Lubosa o potrzebie pracy abstynenckiej wśród młodzieży. Prelegent przedstawił zapoczątkowanie walki z alkoholizmem przez Kościół i czynne poparcie przez papieży, omawiając szerzej pobudki jak: chrześcijańskie, gospodarcze, zdrowotne, dobrobytu i potęgi państwa, skłaniające do walki z alkoholizmem. W końcu referatu zachęcił młodzież do poparcia rozpoczętego już dzieła utrzeźwienia narodu, przyłączenia się do tych, którzy staczają walkę o wzniosłe cele i wezwał do pomocy w zwycięstwie przez przykład własny i współpracę. Prelegent porównywał alkoholizm do historycznego potwora, którego należy pokonać, a ludzkość w nagrodę za te bohaterskie czyny zachowa nas na długo w pamięci a zamiast kopców i pomników ufunduje szkoły za pieniądze, zaoszczędzone przez wstrzemięźliwość.

Podczas referatu p. Lubosa obecnym był na sali obrad Jego Eminencja Książę Arcybiskup Adam Sapieha.

W dyskusji, w której wyrażono specjalne uznanie dla uwzględnienia w obradach Zjazdu tego tak ważnego postulatu, ujętego w głębokim i rzeczowym referacie p. Lubosa poświęcono więcej uwagi sprawie urządzenia wystawy wędrownej, mającej olbrzymie znaczenie dla propagandy idei abstynenckiej.

Zebranie przedstawicieli organizacji przeciwalkoholowej w Warszawie.

W dniu 10 listopada o godz. 4-ej odbyło się w Warszawie staraniem Tow. «Trzeźwość» zebranie przedstawicieli organizacyj przeciwalkoholowych w Polsce. Głównym punktem zebrania było zastanowienie się co do miejsca przyszłego kongresu przeciwalkoholowego międzynarodowego. Rezultatem obrad, na które przybył specjalnie Generalny Dyrektor Międzynarodowego Biura w Lozannie, Dr. Hercod, było powzięcie uchwały, na mocy której przyszły Kongres, mający odbyć się w r. 1928 będzie miał miejsce w Antwerpji.

W zebraniu tem brali udział pozatem: PP. Dr. Daszyńska-Golińska Marja, Czesława Przewóska, J. Hornowska, Red. J. Szymański, referent Wydziału Walki z Alkoholizmem przy M. S. W. Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu Ks. Gałdyński, Dr. Radziwiłłowicz, Dr. Zaleski, Prof. Lewicki, Sekretarz Centrali Abstynenckiej w Krakowie T. Olpiński.

Zebranie księży dekanatu krakowskiego.

Dnia 29 listopada o godz. 4-tej odbyło się w sali nowego gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej 2 zebranie księży dekanatu krakowskiego, na którem wygłosił referat gen. Sekretarz Ks. Gałdyński z Poznania. Głównym celem zebrania było zorganizowanie księży abstynentów, który to cel został częściowo osiągnięty.

Centrala Abstynencka Kół Młodzieży wita ten ruch z prawdziwą radością, zdając sobie sprawę z jego znaczenia dla szerzenia idei abstynenckiej wśród młodzieży.

Z ŻYCIA KÓŁ.

Koło Abstynentow Zakładu X. X. Salezjanów w Krakowie. W dniu 18 list. Koło Abstynenckie przy zakładzie XX. Salezjanów urządziło walne zebranie, w którem brali udział wszyscy wychowankowie zakładu. Prezes Koła kol. Windys wygłosił referat, w którym zaznaczył, że wystrzeganie się trunków alkoholowych nakazuje młodzieńcowi obowiązek honoru i sumienia i każdy dla dobra własnego swoich najbliższych a wreszcie swojej Ojczyzny zapisać się powinien do szeregów abstynenckich. Wynikiem tego pełnego zapału i ukochania sprawy przemówienia zgłosiło gotowość przystąpienia do Koła 32, nowych członków.

Walne zebranie zakończył Kurator Koła Ks. Cieślar, życząc nowym szermierzom wytrwania w pięknej idei.

Koło Abstynentów przy Seminarjum nauczycielskiem w Krakowie rozwija się pomyślnie. Członkowie starają się dokładnie poznawać literaturę abstynencką. Na podstawie przeczytanych broszur, traktujących o kwestji alkoholowej, każdy z członków przygotowuje co pewien czas referat, który wygłasza wobec swych kolegów.

Na ostatniem zebraniu, które odbyło się dnia 12 grudnia kol. Baran przedstawił w swoim referacie «Znaczenie abstynencji dla życia jednostek, społeczeństw i narodów». Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, pogłębiająca i uzupełniająca myśli prelegenta.

Ponieważ liczba nowych kandydatów zwiększa się z każdym miesiącem, postanowiono urządzić po Nowym Roku następną uroczystość przyrzeczeń. Tak pięknie rozwijający się ruch wstrzemięźliwości zawdzięcza wiele P. Dr. Poźniakowi, który jako Kurator Koła obecnym jest na każdym zebraniu, nie szczędząc swym uczniom zachęty do dalszej pracy.

Zebranie abst. młodz. w Zembrzycach. W dniu 10 października br. odbyło się staraniem Centrali za pośrednictwem Gen. Związku Stowarzyszeń Katolickich zebranie młodzieży w Zembrzycach. Referat o szkodliwości alkoholu na organizm ludzki wygłosił p. Prof. Jelonek przy pomocy latarni projekcyjnej i statystyk. Po wykładzie poczyniono pierwsze kroki do założenia Koła Abstynentów i zaopatrzono się w skromną bibljoteczkę abstynencką dyplomy i odznaki.

Zapał młodzieży i poparcie starszych, miejscowych obywateli każe wnosić, że rozpoczęta akcja dojdzie do pomyślnych rezultatów.

Zebranie młodzieży w Mogilanach. W dniu 14 listopada urządzono w Mogilanach staraniem Centrali i miejscowej młodzieży zebranie, mające na celu założenie Koła Abstynentów. Cel ten został osiągnięty. Po referacie, wygłoszonym przez delegata Centrali stud. fil. p. Szewczyka kilkunastu członków zgłosiło gotowość przystąpienia do Koła. Przewodniczącym obrano p. Hrabika, który już od dłuższego czasu przygotowywał wśród swych rówieśników grunt do działania.

Myśl założenia Koła, która powstała samorzutnie, zasługuje na specjalne podkreślenie i uznanie dla inicjatorów, którzy mimo trudności lokalnych stanęli pod sztandarem abstynencji.

Koło Abstynentów Państ. Szkoły Przem. Drzewnego w Zakopanem. Dnia 13 października br. odbyło się zebranie uczniów szkoły w obecności jej Dyrektora p. Dr. K. Stryjeńskiego, na którem p. Prof. Seelieb wygłosił referat o konieczności energicznej walki z alkoholizmem szczególnie wśród młodzieży i zaproponował założenie Kółka. Po referacie wpisało się 80 uczniów poczem Kółko ukonstytuowało się przez wybór zarządu. Pozatem uchwalono, składki miesięczne w wysokości 10 groszy i obowiązkowe regularne zebrania co trzy tygodnie.

W czasie od 13 października do końca roku bieżącego, odbyły się cztery zebrania regularne, na których po załatwieniu spraw administracyjnych, Kurator Kółka p. Prof. Seelieb wygłaszał referaty, popierając swoje wywody tablicami statystycznemi a mianowicie: 1) Alkoholizm a gruźlica, 2) Alkoholizm a zbrodniczość, 3) Dziedziczność alkoholowa, 4) Wpływ alkoholu na zdolności fizyczne i umysłowe u dorosłych i dzieci. Ponadto urozmaicono program odczytywaniem opowiadań i wierszyków, pokazywaniem obrazów etc.

Zarząd zakupił 100 broszur Dr. Gątkowskiego «O alkoholiźmie» i rozdał je bezpłatnie pomiędzy członków.

Centrala Abstynencka Kół Młodzieży w Krakowie, dostarczyła nowo-założonemu Kołu odznak, dyplomów przyrzeczeń, regulaminów instrukcji, oraz przesłała swoje wydawnictwa. W najbliższym czasie odbędzie się uroczystość przyrzeczeń.

Wzywamy wszystkie zrzeszenia i organizacje młodzieży by w imię wielkiej idei walki z alkoholizmem tworzyły u siebie Koła Abstynenckie i stanęły pod jej sztandarem do twórczego czynu. Organizacje młodzieży, w których znajdzie się kilku ochotnych do tej pracy zachcą zwrócić się do swych kierowników lub wprost do Centrali Kół Abstynenckich młodzieży w Krakowie, ul. Krupnicza 29, tel. 2598. Centrala wysyła swoich referentów z przeźroczami, za zwrotem kosztów podróży. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenia.

Tabele na ściany sal zebrań, poczekalni szkół i publicznych instytucyj w cenie 5 zł. za serje (9 tablic) do nabycia w Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży Kraków, Skarbowa 2, (dawniej Krupnicza 29). Tel. 2598.

X. JÓZEF JANISZEWSKI.

WCIĄŻ NAPRZÓD.

(Śpiewać można na nutę «Ospały i gnuśny»).

Choć świat nami gardzi i śmieje się z nas
My przecież go szczerze kochamy
Bo chcemy by lepszy zaświtał dlań czas
Co szczęścia stworzy mu bramy.
Więc choćby świat dalej z nas szydził i drwił
My wbrew przeciwnościom pracujmy co sił.
Świat szuka w kieliszku rozkoszy codzień
I codzień wyciąga doń ręce,
Nie pomny, że kielich niejeden już cień
W życiowej nań rzucił udręce.
Otwórzmy mu oczy, by uznał swój błąd
I odtąd o trunkach prawdziwy miał sąd!
My wiemy, że szczęścia będziemy mieć raj,
Gdy twórczość i ludu oświata
I zgoda rozjaśnią ojczysty nasz kraj
A praca się z nimi pobrata.
Więc naprzód, wciąż naprzód, bo z nami jest Bóg
A zniknie wnet z Polski — alkohol, nasz wróg.

Nakładem Centrali Kół Abstynenckich. Kraków — Druk W. L. Anczyca i Spółki.